

MIESIĘCZNIK KOŚCIELNY

PARAFII

ŚW. TRÓJCY



Rok założenia
1929

Towarzystwo Parafialne
Parafii
Świętej Trójcy

ISSN 1428-1732

Bydgoszcz, Wielkanoc 2021

nr 4 (287) 2021



Kościół pw. św. Trójcy w Gdańsku – Franciszkanie. Zwieńczenie baldachimu nad amboną z roku 1541

**Drodzy Parafianie,
Goście i Czytelnicy
naszego Miesięcznika!**

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ

to najważniejsza wiadomość
dla każdego mieszkańca Ziemi,
największy cud.
PAN ŻYJE!

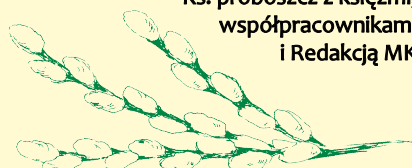
Człowiek czasem mniema, że może
„zabić Boga”, wyrzucić Go ze swego
życia i myśleć, że jest wolny,
że jest mocarzem.

Życzymy Wam wszystkim,
aby te złudzenia nie przychodziły nigdy
do Waszych myśli i serc.

Niech Bóg, który umiłował nas
do szaleństwa śmierci nauczy nas
w tych czasach pełnych doświadczeń
miłości i przyjmowania dobra,
które nam wysłużył na krzyżu
i ofiarował w zmartwychwstaniu.
Życzymy Wam, Drodzy Czytelnicy
i wszystkim, którzy są związani
z naszą parafią, abyście trwali
w łasce wiary, nadziei i miłości.

PAN ŻYJE – bądźmy szczęśliwi,
że jesteśmy wierzącymi
i nieustannie prosimy
„Panie, przymnóż nam wiary”.

Ks. proboszcz z księżmi,
współpracownikami
i Redakcją MK





Z ŻYCIA PARAFII

- 19 marca 2021 roku – zgodnie z postanowieniem papieża Franciszka – rozpoczął się wyjątkowy Rok Rodziny – *Amoris laetitia*. Trwać będzie do 26 czerwca 2022 roku i zakończy się X Światowym Spotkaniem Rodzin w Rzymie z Ojcem Świętym. W naszej diecezji i w parafii przeżywać będziemy ten wyjątkowy rok, kierując oczy, serca i modlitwy na małżeństwo i rodzinę. Dlatego w niedzielę, 14 marca gościliśmy dra hab. Mieczysława Guzowicza, który wprowadził nas w temat roku rodziny, wygłaszając prelekcję: „Maryja i Józef – niezwykle małżeństwo”.
- w niedzielę o godz. 9⁰⁰ prowadzona jest internetowa transmisja Mszy św. z naszego kościoła – link na stronie: www.trojca.info/transmisja-na-zywo/

red.

Rekolekcje parafialne

W naszej wspólnotie parafialnej od 5. niedzieli Wielkiego Postu rozpoczęliśmy święty czas rekolekcji wielkopostnych. W tym roku naszym przewodnikiem duchowym w wielkopostnym zamyśleniu był ks. dr Jacek Rosa z Siedlec. Ojciec rekolekcjonista postawił przed nami w ciągu tych dni bardzo ważne pytania dotyczące naszego życia, na które każdy chrześcijanin powinien sobie odpowiedzieć: „jaka jest moja wiara?”, oraz „kim jest dla mnie Jezus?”. Te dwa pytania są fundamentalne na drodze budowania relacji z Bogiem. Dziękujemy bardzo o. Jackowi za wygłoszone do nas rekolekcje, ale także jesteśmy dumni z parafian, którzy licznie w nich uczestniczyli – teraz nie pozostało nam nic innego, jak oczekiwać na owoce tego świętego czasu!

red.



Katolicki SAVOIR-VIVRE,

czyli czego nie wiemy
o zachowaniu w świątyni



CZYTANIA MSZALNE

Lektor, który idzie w kierunku ambony, za chwilę będzie „proklamował Słowo Boże”. Czytanie lekcji podczas Mszy Świętej – to wielki zaszczyt, ale też obowiązek, aby uczynić to tak, by treść została oddana w sposób jasny i przejrzysty. Dlatego w ciągu tych kilku sekund, od wypowiedzenia słowa „amen” po doksologię do czasu rozpoczęcia pierwszego czytania, można króciutko pomodlić się za czytającego, a także za słuchających, aby Słowo Boże uświęciło nas wszystkich.

Słowa czytań mszalnych przyjmujemy jako Słowo Boga wypowiedziane do nas tu i teraz. Śpiewając PSALM – modlimy się.

Pismo Święte, choć od czasu spisania pierwszych ksiąg minęło tysiące lat, nie traci na aktualności. Przez te święte słowa Bóg objawia się człowiekowi, przede wszystkim – mnie, który podczas Mszy Świętej Go słucham.

W liturgii dnia powszedniego jest jedno czytanie ze Starego lub Nowego Testamentu, psalm responsoryjny i Ewangelia. W liturgii niedzielnej są dwa czytania: pierwsze ze Starego Testamentu (wyjątkiem jest okres wielkanocny, gdy pochodzi ono z Dziejów Apostolskich), a drugie z listów apostołskich lub z księgi Apokalipsy.

PSALM RESPONSORYJNY

Psalm responsoryjny jest integralną częścią liturgii słowa. Jest także głoszeniem Słowa Bożego. Dlatego powinien być wykonywany przez jedną osobę. Psalm może być śpiewany – na melodię dopasowaną do okresu liturgicznego – albo czytany. Psalm pełni też dodatkową rolę, na którą wskazuje słowo „responsoryjny”. Z łaciny *respondeo* znaczy „odpowiadam”. Śpiewając psalm, modlimy się, a nasza modlitwa jest odpowiedzią, którą dajemy Bogu na treść pierwszego czytania. W imieniu uczestników liturgii Bogu odpowiada kantor, a wszyscy potwierdzają tę odpowiedź, włączając się w śpiew antfony.

Na podstawie „Katolicki savoir-vivre” Rafał oprac. ep

Wielu powiada:
«Któż nam ukaże szczęście?»
Wznies ponad nami,
o Panie,
światłość Twojego oblicza!

(Ps 4, 7)

KALENDARIUM MIESIĄCA

WIELKANOC 2021

4 IV – Niedziela Wielkanocna

Zmartwychwstania Pańskiego.

Chrystus zmartwychwstał. Alleluja!
Prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja!

5 IV – Poniedziałek Wielkanocny.

Msze św. jak w każdą niedzielę. Ofiary z tacy przeznaczone będą na potrzeby uczelni katolickich

6 IV – pierwszy wtorek m-ca. Adoracja Najśw. Sakramentu od 20⁰⁰ do 21⁰⁰ zakończona Apelem Jasno-górskim

9 IV – w piątek – w oktawie Wielkanocy – nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych

11 IV – 2. Niedziela Wielkanocna.

Niedziela Miłosierdzia Bożego.

Rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia. Ofiary ze skarbon przeznaczone będą na potrzeby CARITAS-u

18 IV – 3. Niedziela Wielkanocna.

Niedziela Biblijna

23 IV – Uroczystość św. Wojciecha – bpa i męczennika, głównego patrona Polski

25 IV – 4. Niedziela Wielkanocna.

Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Rozpoczęcie kwartalnych Dni Modlitw o powołania do służby w Kościele. Niedziela modlitw za kierowców i innych użytkowników dróg

29 IV – Święto św. Katarzyny Sieneńskiej – dziewicy i dra Kościoła, patronki Europy.



KRÓTKA ZACHĘTA DO CZYTANIA PISMA ŚWIĘTEGO

GATUNKI LITERACKIE w BIBLI

Uwzględnienie wielości rodzajów i gatunków literackich w Biblii rzuca wiele światła na jej sens. Nie będziemy się dziwić, że w Księdze Rodzaju Bóg najpierw stwarza rośliny, a dopiero potem słońce, kiedy sobie uprzytomnimy gatunek literacki biblijnego opowiadania o stworzeniu.

Jest to opowieść skomponowana w dość charakterystyczny sposób. Opowieść o stworzeniu ma bowiem tak wyraźny układ, tak charakterystyczną strukturę, że nie można jej przeoczyć. Wszystko zaczyna się od zdania: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”. Ze współczesnego punktu widzenia słowo „początek” wskazuje na zapoczątkowanie w czasie. Jednak już w starożytności zdawano sobie sprawę, że czas jest elementem stworzenia, zatem początek nie musi oznaczać punktu w czasie, lecz coś innego – całkowitą zależność nieba i ziemi od Boga. Tekst jasno stwierdza, że Bóg jest Stwórcą całkowicie

cd. na str. 3





Z ŻYCIA DIECEZJI

Mysł miesiąca

A oto Ja jestem z wami
przez wszystkie dni,
aż do skończenia świata

Mt 28,20

Droga Krzyżowa ulicami miasta i uwielbienie

Razem z młodymi przedstawicielami grup duszpasterskich w naszej wspólnocie parafialnej, ks. Piotr – dekanalny duszpasterz młodzieży – przeszedł drogą krzyżową ulicami Bydgoszczy z naszego kościoła do Bazyliki Wincentego a'Paulo, w której zwieńczeniem tego misterium był wieczór uwielbienia, przygotowany przez diecezjalny zespół młodych ludzi „Amen+”. W czasie drogi krzyżowej, ks. Piotr z młodzieżą rozważał tajemnice z życia św. Józefa, który w sposób szczególnie patronuje nam w tym roku liturgicznym.

PK/red.

PATRONI DIECEZJI BYDGOSKIEJ

MATKA
BOŻA
PIĘKNEJ
MIŁOŚCI

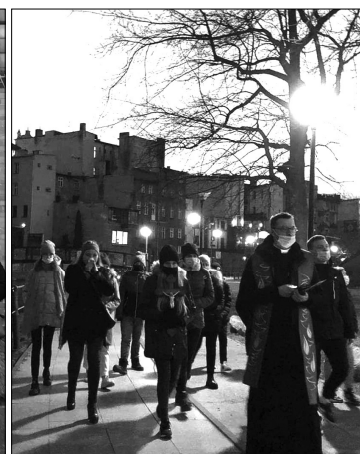
BYDGOSKA
PANI

8 IX – NMP Matki
Pięknej Miłości



BŁ. BISKUP
MICHAŁ
KOZAŁ

14 VI – wspomnienie
bł. M. Kozala biskupa
i męczennika



Dzień skupienia dla młodzieży bierzmowanej

13 marca w sobotę ksiądz Piotr przeprowadził dzień skupienia dla młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania. Tego dnia młodzi ludzie mieli okazję porozmawiać z członkami naszego duszpasterstwa akademickiego i wypytać o kwestie ich nurtujące. Tego dnia w czasie adoracji spotkaliśmy się z najważniejszą Osobą – Jezusem Chrystusem utajonym w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Całość zakończyło uroczyste błogosławieństwo. Mamy nadzieję, że młodzież naszej parafii będzie coraz bardziej chciała budować swoją relację z Jezusem i wzrastać w wierze.

PK/red.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

od godz. 18³⁰ do 19³⁰

**Witam Cię, Panie Jezu obecny
w Najświętszym Sakramencie**

W poszczególnych tygodniach miesiąca modlić się będziemy z mieszkańcami ulic:

13 IV – Miedzy
20 IV – Lubelskiej
27 IV – Seminaryjnej

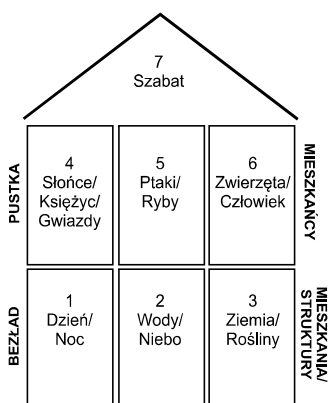
**Jeśli masz w sobie Jezusa,
to działasz jak żywa monstrancja.**

*Pamiętajmy o przestrzeganiu zasad rygorów
sanitarnych obowiązujących w świątyni!*

panującym nad stworzeniem, niezależnie od tego, jak niezmierzone może ono się przedstawiać naszym oczom. Jeśli pierwszy werset powiada, kim jest (i kim nie jest) Bóg, to werset drugi podejmuje kwestię, czym jest stworzenie. „Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem”. Od tego momentu opowieść układa się według wyraźnego schematu. Swymi czynami Stwórca najpierw (pierwsze trzy dni) reaguje na problem braku ładu (porządku), a następnie (kolejne trzy dni) – na problem pustości ziemi.

W trzech pierwszych dniach stworzenia Bóg przygotowuje „pomieszczenia” budowli zwanej światem, a w kolejnych trzech dniach zapelnia je „mieszkańcami”, pośród których pojawiają się także: Słońce i Księżyc. Innymi słowy, najpierw

stwarza mieszkania czy – używając innego określenia – struktury, a potem wypełnia je mieszkańcami. Całość, po dołączeniu



dzieła dnia siódmego, można przedstawić schematycznie w postaci domu jak na rysunku. Pomaga on nam dostrzec ścisły paralelizm trójek: „struktury” pierwszych trzech dni są wypełniane „mieszkańcami” w następnych trzech dniach. Najpierw miejsca zamieszkania, potem wypełniające je istoty. Widać, że układ nie jest przypadkowy, lecz odzwierciedla jakiś zamysł autora. Biblijna opowieść jest poematem, mądrościową refleksją zainspirowaną doświadczeniem świata. Dostrzeżenie charakteru literackiego pozwala nam lepiej uchwycić jego treść – sens i znaczenie stworzenia.

cdn.

Na podst. „Krótka zachęta...” ks. St. Wszolek
oprac. ep





NASZ KOŚCIÓŁ

Kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej przyozdobiła w roku 1920 Szkoła Przemysłu Artystycznego w pięknie rzeźbiony ołtarz wedle projektu inżyniera Kazimierza Ulatowskiego dyrektora tejże szkoły. Ołtarz ma oryginalny kształt orderu. Pod ołtarzem jest urządzony grób Pański z figurą Pana Jezusa w grobie wykonaną przez artystę rzeźbiarza Giecewicza – taki opis czytamy w kronice parafialnej proboszcza M. Skoniecznego. A z Kalendarza Duszpasterskiego dowiadujemy się, że sylweta ołtarza ma przypominać monstrancję.

Wszystkie elementy dekoracyjne ołtarza charakteryzuje ten sam styl. Widzimy go w detalach sylwety ołtarza, w jego nadstawie czy tabernakulum. Nieważne, że jedno źródło określa sylwetę ołtarza jako *monstrancję*, a drugie, jako *order* – ważne – że wszystkie detale są wyrzeźbione z ogromną dbałością.

W tabernakulum ołtarza MB Częstochowskiej – na jego przedniej ścianie – widoczne są elementy figuralne: Baranek na księdze z siedmioma pieczęciami. **Zamknięta na pieczęci księga – symbol doskonałości Bożych postanowień**, których wypełnienie zostało przekazane „Barankowi” (Ap. 5, 1-6).

Motyw baranka paschalnego często pojawia się w zdobieniach kościołów. U nas jest też widoczny w polichromii na filarze łuku oddzielającego prezbiterium od nawy poprzecznej.



Baranek uosabia zwycięstwo Chrystusa, który – jak ofiarny baranek – oddał swoje życie za wszystkich ludzi. Odnosił zwycięstwo nad grzechem, złem i śmiercią.

*Ustąpcie od nas smutki i trosk fale,
Gdy Pan Zbawiciel triumfuje w chwale,
Ojcu Swojemu już uczynił zadość,
Nam niesie radość. Alleluja!*

Właśnie tak: **ustąpcie smutki, bo Pan niesie nam radość**. W dzisiejszych czasach taka otucha jest nam bardzo potrzebna. **Alleluja! Zmartwychwstał Pan**. Życzę radości z tego przesłania. Alina

Słyszałam w kościele

Słyszałam o duchu i o ciele. Że „**duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe**” (Mk 14, 38). Wiele razy mam dobre chęci i pomysły. I tylko czasem wprowadzam to w czyn. A to pycha dyktuje mi warunki – jestem do lepszych rzeczy stworzona, niech inni zajmą się czarną robotą, a to znowu szkoda mi kasy, a to zazdrość komuś powodzenia i zawiść powstrzymuje mnie od działania. Niekiedy gniewam się i dlatego nie pomagam.

Zostałam ten cały balast grzechów głównych w konfesjonale. Teraz mój krok powinien być lżejszy, umysł jaśniejszy, serce zabije szybciej – pójdę tam, gdzie jestem potrzebna. I to dopiero będzie prawdziwe święto.

„**Wstańcie, chodźmy**”. (Mk 14, 42). Pan zawsze jest gotowy do współpracy, do drogi, ramię w ramię z takim słabeuszem jak ja. Stoi i czeka, a ja się ociagam. „**Śpić i odpoczywacie? Dosyc**”. (Mk 14, 41)

Najwyższa pora złożyć życzenia wielkanocne: lekkich Świąt, bez dźwigania ciężkich przewinień, bez zahamowań w świadczeniu dobra. I koniecznie bez zadyszki! MJ

i zapomnianych. Świadczył im chrześcijańskie miłosierdzie. Czuwał nad cierpiącymi i odrzuconymi, ucząc ich, jak tworzyć bliskie więzi uczuciowe i rodzinne. Dla niego ważne było odzyskanie przez tych ludzi własnej godności i powrót do zdrowia fizycznego i psychicznego, szukanie przez nich sensu życia i znalezienie swego miejsca w społeczeństwie. Ksiądz Józef swoją dobrocią i miłosierdziem sprawiał, że do szpitala napływało coraz więcej ludzi chorych, także niewidomych, głuchoniemych, paralityków, epileptyków. Niestrudzony kapłan dla każdego rodzaju chorób przydzielał osobny dom, który nazywał rodziną. Zaś za św. Wincentyem powtarzał, że wszyscy ci chorzy, biedni i ułomni są jego panami.

Bezgranicznie ufał Opatrzności Bożej, a Matkę Bożą nazywał Patronką i Opiekunką swoich dzieł. Prócz licznych zakonnych zgromadzeń założył pięć żeńskich zakonów kontemplacyjnych i jeden erem służący do nieustannej modlitwy za podopiecznych i dobroczyńców.

Ksiądz Józef posiadał przedziwny dar mobilizowania do współpracy ludzi dobrej woli: kapłanów do posługi duchowej chorym, wiernych do składania danin, chorych do modlitwy za dobrodziejów. Z czasem Borgo Dora stało się miasteczkiem. Utrudzony zubożną pracą ks. Józef zakończył ziemską wędrówkę 30 kwietnia 1842 r. w Cheri (Piemont),

cd. na str. 5

Mój Patron

Święty Józef Benedykt Cottolengo, prezbiter urodził się 3 maja 1786 r. w Piemontie, w rodzinie głęboko religijnej. Był najstarszym z dwanaściorga dzieci, z czego sześćoro tylko przeżyło. Troje z nich zostało kapłanami. Ojciec był poborcą podatkowym, matka zajmowała się domem i staraniem wychowywała dzieci. Mały Józef szczególnie wyczulony był na potrzeby innych i od dziecięcych lat marzył, by im pomagać.

Wstąpił do seminarium, które ukończył z wynikiem celującym. Miał ogromne poczucie humoru i był bardzo lubianym studentem. Świecenia kapłańskie otrzymał w Turynie 8 czerwca 1811 r. Pierwsze obowiązki wikariusza pełnił w rodzinnym miasteczku Bra, potem w mieście sąsiednim. Stamtąd jeździł do Turynu, gdzie kontynuował studia na uniwersytecie, wieńcząc je w 1816 r. doktoratem. Po dwóch latach dalszej posługi w Bra został mianowany kanonikiem bazyliki Bożego Ciała w Turynie. Jako proboszcz z zapałem oddał się pracy duszpasterskiej, posługując jednocześnie z ogromną miłością ubogim

i chorym. 17 stycznia 1828 r. zakupił i otworzył domek (tuż obok kościoła Bożego Ciała) dla ubogich i opuszczonych. Napływ chorych był ogromny, ale też sponsorów i wolontariuszy nie brakowało. Józef utworzył pierwsze zgromadzenie sióstr, w którym zaangażowały się młode, szlachetne dziewczęta. Takich zgromadzeń powstało potem więcej, a jedno z nich było męskie. Kiedy w mieście wybuchła epidemia cholery, z obawy przed zarażeniem, Józef postanowił umieścić chorych poza murami miasta. Zakupił najpierw jeden, potem kolejne domki na polach Borgo Dora (dzielnica Turynu) i tak powstał ogromny szpital pod nazwą „Mały Domek Bożej Opatrzności”.

2 maja 2010 r. papież Benedykt XVI tak o nim powiedział: *Święty Józef Benedykt Cottolengo to prawdziwy Mistrz Miłosierdzia. W dramatycznych momentach życia patrzył na wydarzenia z pogodną ufnością. W ubogich widział Jezusa, a nie Jego obraz, dlatego trzeba im służyć i dobrze ich traktować. Jego motto stanowiły słowa św. Pawła Apostoła: „Miłość Chrystusa przynagla nas” (2 Kor 5, 14). Wspierał najmniejszych*



ZGROMADZENI NA ŚWIĘTEJ WIECZERZY On żyje...

„Weselcie się już zastępy aniołów w niebie: weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmiały dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się ziemio (...) raduj się Kościele święty, Matko nasza!” Tymi słowami, Wielkanocnego Orędzia, Kościół wprowadza nas w radosne świętowanie Zmartwychwstania Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Liturgia słowa Triduum Paschalnego – szczególnie Wigilii Paschalnej, rekolekcje, przeżywane w różnej formie, mniej lub bardziej przygotowały nas do przeżycia tej – najważniejszej dla nas chrześcijan – uroczystości. Chrystus zmartwychwstał – On żyje! Żyje w Kościele, ale pragnie też na nowo zaistnieć w nas, w naszych sercach. Dlatego też podczas Wigilii Paschalnej, jakby na nowo, przeżywamy swój chrzest poprzez wyznanie wiary i wyrzeczenie się „wszelkiego zła”. Ma nam to przypominać, że: „Bóg wszechmogący, który nas odrodził z wody i z Ducha Świętego, i który udzielił nam odpuszczenia grzechów, mógł nas strzec swoją łaską, w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, na życie wieczne”. Tak, więc: *W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy, a zaprasza nas do tej radości refren do psalmu responsoryjnego w Niedzielę Wielkanocną. Natomiast słowa sekwencji śpiewanej w tę Niedzielę, jakby tę „radość” uzasadniają: Niech w święto radosne Paschalnej Ofiary składają jej wierni uwielbień swych dary. Odkupił swe owce Baranek bez skazy, pojednał nas z Ojcem i zmył grzechów zmył...*

Zmartwychwstały Jezus pokazuje nam, że Jego grób jest pusty i my, którzy staramy się iść za Chrystusem, musimy również przejść przez grób. Jednocześnie Zmartwychwstały Pan, pokazuje nam, że wspaniałość rzeczywistości jest dopiero przed nami...! Już na początku Wielkanocnej Eucharystii wołamy do Boga: abyśmy mogli zmartwychwstać do nowego życia w światłości.

W Ewangelii wg św. Jana spotykamy Marię Magdalenę, która pierwsza przeszła drogę z ciemności do światła. Ta wędrówka, jak opisał Ewangelista, zaczęła się dla niej: *pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno...* (J 20, 1). Maria Magdalena wyszła „wczesnym rankiem”, gdyż przestrzegała przepisów szabatowych (święciła dzień święty), ale gdy tylko te przepisy ustały, zaczęła działać. Poszła do grobu, pragnęła jak dotąd, towarzyszyć Jezusowi we wszystkich sytuacjach; spieszy, aby Go namaścić w grobie. Niech więc ta kobieta, która „bardzo umiłowała”, będzie dla nas wzorem kroczenia za Jezusem. My również w naszej wędrówce z ciemności do światła, musimy przekonywać się każdego dnia, że grób, to nie koniec wszystkiego. Otwórzmy dziś nasze oczy i zobaczymy, że: grób jest pusty, kamień odsunięty i nie ma w nim Zbawiciela. Spotkajmy przy grobie nie tylko wspomnianą Marię Magdalenę i z nią inne kobiety, popatrzmy również na Piotra i Jana, dla których dzień zmartwychwstania Chrystusa oznacza dotarcie do światła. Jan, jak sam zapisał: *Ujrzał i uwierzył* (por. J 20, 9). A ja, czy w blasku zapalanej świecy, podczas odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych, potrafię dostrzec, jak bardzo zakorzenił się we mnie grzech? Ile jest jeszcze we mnie ciemnego grobu i wszelkiego plugastwa nagromadzonego przez grzech? Może ja tylko na zewnątrz tak ładnie wyglądam? Radość wielkanocna płynie stąd, że Jezus może Ciebie i mnie z tego wszystkiego wydobyć. On może to uczynić, jeżeli tylko potrafimy się otworzyć na Jego działanie. Jezus bowiem „daje się nam cały” każdego dnia w Eucharystii. Woła: *Przyjdźcie wszyscy!!!* W Encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, papież, św. Jan Paweł II, tak zapisał: „Eucharystia kieruje do ostatecznego celu, jest przedsmakiem pełni radości obiecanej przez Chrystusa” (por. J 15, 11); w pewnym sensie jest antycypacją Raju – w niej „otrzymujemy zadatek przyszłej chwały”. W Eucharystii wszystko wyraża pełne nadziei oczekiwanie „przyjścia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa”. Kto się karmi Chrystusem w Eucharystii, nie potrzebuje

wyczekiwać zaświatów, żeby otrzymać życie wieczne: posiada je już na ziemi, jako przedsmak przyszłej pełni, która obejmie człowieka do końca.

W Eucharystii otrzymujemy także gwarancję zmartwychwstania ciał, które nastąpi na końcu świata: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). Ta gwarancja przyszłego zmartwychwstania wypływa z faktu, że Ciało Syna Bożego, pozostawione jako pokarm, jest chwalebny Ciałem Zmartwychwstałego. Tak więc, nasza eucharystyczna droga spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym, realizuje się najpełniej w Komunii Świętej. Chrystus pragnie zjednoczyć się z każdym, kto odpowiada na Jego zaproszenie, kto wie, po co jest niedziela, po co są uroczystości czy święta.

Przyjdźmy do Niego, jak wspomnianą Marię Magdalenę, aby zawołać: Rabbuni ... i usłyszeć ... **swoje imię – wypowiedziane z miłością**. I tak, jak ona, poczyjmy się posłani, żeby iść i wołać: „Widziałam Pana”, ON ZMARTYCHWSTAŁ I ŻYJE! Jest to chyba jedyna dla nas droga, aby przetrwać każdy dzień, w tym rozlewającym się coraz bardziej morzu głupoty, kłamstwa, fałszu, nadużyć, nienawiści i innych...wirusów.

Jezus Zmartwychwstały niech nas umacnia, uzdrawia i nam błogostawi. Alleluja!
Oprac. Tadeusz S.

*Cieszyć się będę
i radować Tobą,
psalm będę śpiewać
na cześć Twego imienia,
o Najwyższy.*

(Ps 9, 3)



cd. ze str. 4

w domu swego brata księdza. Wśród cierpień wywołanych tyfusem, często wzywał Maryję, a w ostatniej chwili wypowiedział słowa psalmu: „Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano: pójdziemy do domu Pana” (Ps 122, 1).

Księdza Józefa Benedykta Cottolengo beatyfikował papież Benedykt XV w r. 1917, a do chwały świętych wyniósł papież Pius XI w 1933 r. Święty jest patronem potrzebujących, chorych, opuszczonych.

Oprac. Barbara

Nabożeństwo Pokutne i rekolekcje DA Trójca

Duszpasterstwo Akademickie Trójca w czasie Wielkiego Postu przeżyło adorację z nabożeństwem pokutnym, aby jak najlepiej przygotować się do obchodów świąt Wielkiej Nocy.

Także w Wielkim Tygodniu – wzorem ubiegłego roku – młodzi studenci mieli okazję przeżyć rekolekcje wielkopostne, aby pogłębić swoją relację z Chrystusem i odnowić się przez pokutę.

ks. Piotr

2021 Rokiem Stefana kardynała Wyszyńskiego



(...) jeśli przyjdą
niszczyć ten Naród
zaczną od Kościoła,
gdyż Kościół jest
siłą tego Narodu.

Zapiski Prymasa

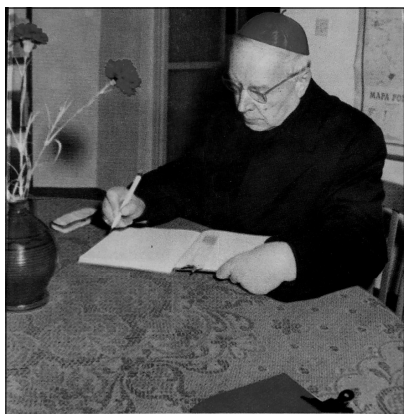
Warto, a nawet należy zanurzać się w sposób myślenia Prymasa Tysiąclecia. Jest wiele filmów, filmików (taka moda na zdobywanie wiedzy), obrazków, folderów, cytatów, ale nade wszystko publikacji.

Wśród książek niepowtarzalnych są „Zapiski więzienne”, źródło wiedzy o okresie odosobnienia Prymasa Polski.

Tym razem kilkanaście zdań o świętach Zmartwychwstania w 1955 roku. Jakże to piękny wiosenny czas, czas radości, wspólnoty, czas nadziei. Jakże trudno być wówczas w samotności, w izolacji, na kwartancie, w więzieniu – tym bardziej bez perspektywy na przyszłość. Cóż mógł czuć internowany Prymas umęczonego Narodu? Zaglądajmy do Jego zapisków.

10 IV 1955, niedziela.

Valde mane odprawiliśmy rezurekcję w naszej kapliczce: bez procesji, natomiast z Jutrzną śpiewaną i Te Deum. I te święta spędziliśmy wspólnie: i w kaplicy, i przy stole, i w czasie popołudniowych „posiedzeń”. Było wiele śpiewu i radości na piętrze, głęboka cisza i powaga na parterze i na drugim piętrze. Ludzie, których pozbawiono radości religijnych, siedzą jak ptaki z podwiązanymi skrzydłami. Żal nam



**Kard.
S. Wyszyński:
Zapiski więzienne**

tych ludzi. Zaryzykowałem powiedzieć dziś zastępcy, który mnie odwiedził:

„Życzę Panu wiele pogody i radości”.
– Odpowiedział szeptem: „Dziękuję”. Na dole, schodząc na ogród, powiedziałem „starszemu panu”: „Daj Boże, zdrowie”. – Usłyszałem też odpowiedź: „Dziękuję”. Zatrzymaliśmy się nieco przy stoliku dyżurnego. Zachęcaliśmy go, aby bronił się przed smutkiem, bo nie wypada zwycięzcom, aby mieli takie miny pogrzebowe. Zresztą, na świecie wszystko zmartwychwstaje. Trzeba zachować wolę życia. Uśmiechnął się z aptekarską ostrożnością.

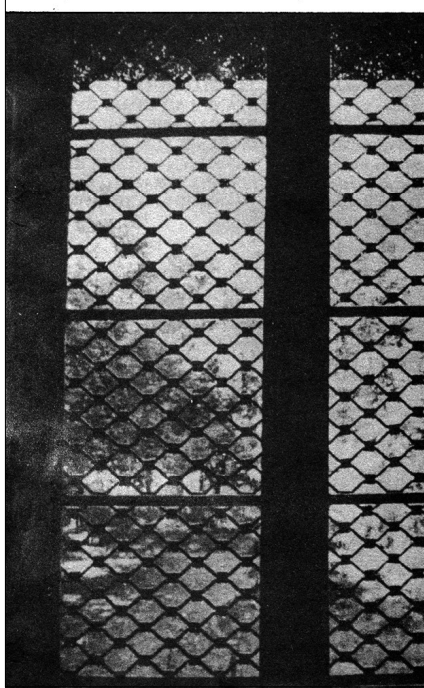
Andrzej Adamski

Od redakcji:

13 marca 1989 roku, w Teatrze Grzymany (Bydgoskie Towarzystwo Teatralne), który mieścił się wówczas w Klubie Energetyka przy ul. Warmińskiego, wystawiona została sztuka: „Stefan kardynał Wyszyński – Zapiski więzienne”. Sztukę wystawił Teatr Ochoty z Warszawy, którego kierownictwo artystyczne pełnili Halina i Jan Machulscy.

Stefan kardynał Wyszyński

ZAPISKI WIĘZIENNE



Jan Machulski wystąpił w spektaklu w podwójnej roli: jako aktor w roli księdza Kardynała i jako reżyser przedstawienia. W prospekcie do spektaklu wydrukowano m.in. szczegółowe „Kalendarium więzienne”, przedstawiono kilka fotografii ks. Prymasa oraz zamieszczono rozmowę z ks. Stanisławem Skorodeckim. Na biletach (patrz foto) widnieją ceny 1400 i 800 zł za sztukę (takie to były czasy).

Stefan kardynał Wyszyński

ZAPISKI WIĘZIENNE

osoby:

Ksiądz Kardynał JAN MACHULSKI
Ksiądz STANISŁAW SPARAŻYŃSKI
„Opiekun” I BOGDAN MISIEWICZ
„Opiekun” II MAREK BIELECKI
Siostra więźniarka ERNESTYNA WINNICKA
Ksiądz więzień MACIEJ SYKAŁA w. Hosiola
Przedstawiciel rządu I WIESŁAW MACHOWSKI
Przedstawiciel rządu II * * *

adaptacja i reżyseria
JAN MACHULSKI

scenografia ANDRZEJ PAŃGOWSKI
muzyka ANDRZEJ ZARYCKI
konsultacja ANNA RASTAWICKA
asystent reżysera MAREK BIELECKI



MUZYCZNA DROGA KRZYŻOWA

W piątek 26 marca odbyła się muzyczna droga krzyżowa przygotowana przez Duszpasterstwo Akademickie Trójca. Tematem rozważań była samotność w życiu Pana Jezusa w czasie Jego kroków na drodze krzyżowej. Uświadomiliśmy sobie, że także w naszym życiu jest obecna samotność, mimo tego że chodzimy do pracy, szkoły, sklepu, a także pomimo spotkań w gronie rodziny, przyjaciół i znajomych. Jedyną osobą, która może wypełnić tę pustkę jest Jezus, który doświadczył samotności w swoim życiu.

W czasie tej drogi krzyżowej w centrum ustawiony był krzyż, na tle którego wystawiony został Najświętszy Sakrament, aby nam uświadomić, że to właśnie obecność Chrystusa Eucharystycznego wypełnia samotność naszego życia. Pomiedzy rozważaniami zespół akademicki na czele z Marysią Peplińską ubogacił naszą rozmowę z Bogiem.

ks. Piotr

Wytłumacz sobie samemu,
pociesz swoje serce,
i oddal długotrwały smutek
od siebie;
bo smutek zgubił wielu
i nie ma z niego
żadnego pożytku.

(Syr 30, 23)



Święty Józef uczy nas sztuki ojcostwa

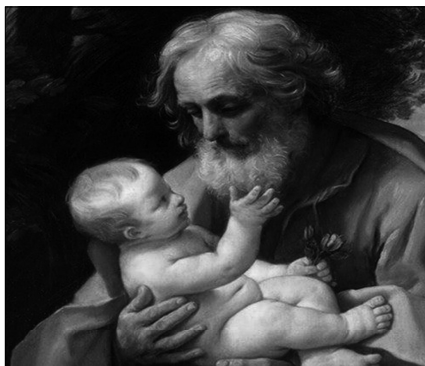
Papież Franciszek



Zapraszam do odkrycia na modlitwie postaci i misji św. Józefa, uległego woli Bożej, pokornego autora wielkich dzieł, posłusznego i twórczego sługi – tymi słowami Papież zwrócił się do przedstawicieli Papieskiego Kolegium Belgijskiego, które obchodzi 175-lecie istnienia. Wspomniat, że jego studentem był również św. Jan Paweł II. Franciszek zaznaczył, że patronem kolegium jest św. Józef, którego rok aktualnie obchodzimy w Kościele. Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny pozostaje wzorem pasterza oraz sposobu realizowania ojcostwa w stosunku do tych, którzy są powierzeni jego trosce.

Papież zauważył, że św. Józef był po pierwsze ojcem, który przyjmuje. Odłożył na bok swoje plany osobiste, pokochał oraz strzegł Maryi i Jezusa, nie szukając wyjaśnień dla zaskakującej i tajemniczej rzeczywistości, z którą się zetknął, ale przyjął ją z wiarą.

Św. Józef był również ojcem czuwającym. Wykonywał to zadanie z wewnętrzną wolnością wiernego sługi. Jest wzorem dla pasterzy, którzy nigdy nie powinni opuszczać swojej trzody, ale zajmować pozycję w zależności od potrzeby chwili: z przodu, aby otwierać drogę, w środku, aby nieść zachętę oraz z tyłu, aby zebrać ostatnich. Pasterz zna i kocha swoją trzodę oraz staje się sługą wszystkich. Nie stawia siebie ani



swoich idei w centrum oraz unika przeciwnych pokus: dominacji i lekceważenia.

Franciszek podkreślił, że św. Józef jest ojcem, który marzy. Nie jest «marzycielem» w sensie kogoś z głową w chmurach, oderwanym od rzeczywistości, ale jest człowiekiem, który umie patrzeć poza to, co widzi: z proroczym spojrzeniem, zdolnym rozpoznać Boży plan tam, gdzie inni nic nie widzą, i dzięki temu mieć jasny cel, do którego należy dążyć. Święty Józef potrafił dostrzec w Maryi i Jezusie nie tylko młodą narzeczoną i dziecko: zawsze widział w nich Boże działanie, Bożą obecność. W ten sposób, strzegąc kruchości Dziecka i Jego Matki, Józef wyszedł poza swoje obowiązki ojca rodziny wierząc Bogu bardziej niż własnym wątpliwościom, ofiarował się Jemu jako narzędzie realizacji większego planu, w służbie pełnionej w ukryciu, wielkodusznej i nieustrudzonej, aż do cichego końca własnego życia.

Krzysztof Ołdakowski SJ
vatican news

WIELKI CZWARTEK

Wielki Czwartek – to święto naszych kapłanów. Dzień ten ustanowił sam Jezus Chrystus.

Jak mówił papież Benedykt XVI: „**Kto karmi się Chrystusem, żyje dla Niego**”. Kapłan spełnia swą posługę tam, gdzie go posła. Wybrany spośród nas godzi się służyć Bogu Jedynemu, choć często odczuwa samotność – jak Chrystus! Często się go ośmiesza, opluwa, znieważa, źle się o nim mówi, ale przecież Chrystus doświadczał tego samego! Przykład Wielkiego Kapłana, Świętego Jana Pawła II, utwierdza nas w tym, że przez życie idzie się z krzyżem – zawsze!

Św. Jan Maria Vianney napisał: „**Dobry pasterz, ukształtowany według serca Boga, jest największym skarbem, jaki Bóg może przydzielić parafii. Jest to najcenniejszy dar Bożego miłosierdzia. Po Bogu kapłan jest wszystkim**”.

U św. Augustyna czytamy: „**Jakże wysoką godność otrzymuje kapłan, w którego rękach Chrystus ponownie staje się człowiekiem**”. Kapłanom życzymy Bożej opieki w każdym dniu ich duszpasterskiej posługi.

red.

Rekolekcje duszpasterstwa głuchoniemych

W Duszpasterstwie Niesłyszących i Słabosłyszących Diecezji Bydgoskiej, po wielu latach przerwy, odbyły się rekolekcje. W niedzielę, 14 marca br., w kaplicy Świętego Krzyża, bydgoskie środowisko świata ciszy mogło skorzystać z nauk rekolekcyjnych. Głównym tematem tegorocznych rekolekcji – zgodnie z założeniami programu duszpasterstwa Kościoła w Polsce – jest temat Eucharystii. Zgromadzeni dowiedzieli się, jak dobrze w niej uczestniczyć.

Rekolekcje przeprowadził ks. Piotr Książkiewicz – Diecezjalny Duszpasterz Osób Niesłyszących i Słabosłyszących Diecezji Bydgoskiej.

red.



Rok Rodziny „Amoris laetitia”

19 marca br., zgodnie z postanowieniem papieża Franciszka, rozpoczął się wyjątkowy Rok Rodziny „Amoris laetitia”.

Rodzina zasługuje na całoroczne świętowanie, tak, by była w centrum zaangażowania i uwagi duszpasterskiej każdej rzeczywistości duszpasterskiej i kościelnej – powiedział abp Stanisław Gądecki Przewodniczący Episkopatu Polski.

A św. Jan Paweł II w październiku 2001 roku w homilii „Chrońmy rodzinę opartą na małżeństwie” powiedział m.in.:

Rodzino, wierz w to, czym jesteś; wierz, że jesteś powołana, by być świetlanym znakiem Bożej miłości.

Drogie rodziny, stawiając czoło tym wielkim wyzwaniom nie traćcie odwagi i pamiętajcie, że nie jesteście same: Chrystus wierzy w was;

Kościół idzie z wami; ludzie dobrej woli patrzą na was z ufnością!

red.



Dzięki za to, że jesteś codziennie

25 lat posługi duszpasterskiej naszego Proboszcza ks. prałata dra Bronisława Kaczmarka.

Był to czas różny – raz pełen radości, to znów trosk i kłopotów, ale – jak wiemy – niczego łatwo się nie zdobywa, a droga do świętości jest wyboista i pełna cierni.

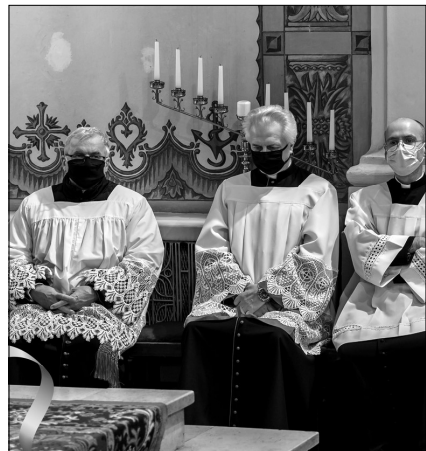
28 lutego cała parafia świętowała tę piękną rocznicę i wtedy uświadomiliśmy sobie, jak szybko i niepostrzeżenie minął ten czas. Czas, kiedy ks. Proboszcz – wierny swemu powołaniu – wytrwale realizował swoje założenia, z wiarą i miłością do Jezusa prowadził swoją owczarnię.

O godzinie 12⁰⁰ odbyła się uroczysta Msza Święta dziękczynna, której przewodniczył sam Jubilat. Towarzyszyli Mu, prócz licznej służby liturgicznej: ks. dr Mirosław Jasinski, były wikariusz naszej parafii oraz ks. Marek Kusy, syn naszej parafii, a także osoba bardzo bliska ks. Bronisławowi – brat – ks. prałat Leszek Kaczmarek, proboszcz parafii Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Inowrocławiu. Natomiast homilię wygłosił były wieloletni wikariusz naszej parafii, a obecnie proboszcz parafii pw. św. Rafała Kalinowskiego w Murowanówcu – ks. Ireneusz Kalaczyński. Była to homilia szczególna, bowiem zawierała wiele wątków wspomnieniowych.

Wzruszony Jubilat gorąco dziękował za życzenia i kwiaty, które popłynęły od licznych grup i formacji istniejących przy kościele.

Księżo Proboszczu! Raz jeszcze dziękujemy Panu Bogu za Twoją obecność wśród nas i życzymy, by nadal obficie Ci błogosławił. Szczęść Boże!

Zespół red. MK



Wielkanoc w szlacheckim dworze



Na stronie Muzeum Historii Polski znajduje się ciekawy opis dawnych zwyczajów szlacheckich, związanych ze świętami Wielkiej Nocy. Chociaż w dzisiejszych czasach mamy różne ważne sprawy do rozwiązania, to jednak **o historii nie można zapominać** – to jest ciągłość pokoleń i jak mówił św. Jan Paweł II: *trzeba mieć przed oczyma całą tradycję narodu, społeczeństwa, państwa. Powiedział ktoś słusznie, że narody, które tracą pamięć, schodzą do rzędu plemienia.*

Czas Wielkiego Postu wypełniały duchowe przygotowania do świąt wielkanocnych: modlitwy, uczestnictwo w nabożeństwach i rekolekcjach, spowiedź i pokutę.

Wielki Tydzień upływał pod znakiem przygotowań i oczekiwania na Wielką Niedzielę. Nadejście Wielkanocy miało – oprócz sakralnego – wymiar kulinarny.

Przygotowania do świątecznego ucztowania rozpoczynano od zgromadzenia solidnych zapasów mięsa i wyrobów mięsnych, a ponadto przygotowywano słodkości: rozmaite placki, różne odmiany mazurków na kruchym cieście lub opłatku i – najważniejsze wielkanocne wypieki – baby. Pieczono je z pszennej mąki z dużą ilością żółtek utartych z cukrem z dodatkiem olbrzymich rodzynek i mielonych migdałów. Ich wysokość, puszystość, lekkość świadczyła o umiejętnościach gospodyni. Włożone do formy, przykryte lnianą ściereczką ciasto na baby trzymano pod kluczem. Nie miały doń dostępu ani dzieci, ani mężczyźni. Zbyt często doglądane ciasto mogłoby opaść, zaprzepaszczać wszelkie wysiłki. Po wyjęciu z pieca kładziono je z szacunkiem na puchowych pierzynach do wystygnięcia.

Szczególnym dniem Wielkiego tygodnia był Wielki Czwartek. Tradycyjnie rodzina gromadziła się na kolacji upamiętniającej Ostatnią Wieczerzę. Rozpoczynała ją odczytanie przez pana domu fragmentu Ewangelii według św. Jana, opisującego Ostatnią Wieczerzę.

Powszechnie uważano, że w uroczysty dzień Wielkiej Nocy nie powinno się jeść innego pokarmu, jak tylko pobłogosławionego przez kapłana. Dlatego w Wielką Sobotę wykładano na stół wszystkie przygotowane na święta potrawy, by czekały na przybycie księdza, mającego je poświęcić.

Rodzaj i liczba potraw była różna i zależała od zasobności domu. Na stole królował baranek – z ciasta lub masła – za

którym, stawiano krzyż z rzeźuchy, dzieło dworskiego ogrodnika. Wokół piętrzyły się wypieki, wśród których prym wiodły baby, niektóre nawet półmetrowe (nazywane łokciowymi). Wśród zimnego mięsiva przystrojonego barwinkiem i bukszpanem, nie brakowało drobiu, pieczeni, w tym z dziczyzny. Z przodu kładziono pęta kiełbas, szynki, chleb, chrzan, ocet i sól. Oczywiście były również pisanki, zdobione na różne sposoby. Najpiękniejsze z nich przeznaczano na prezenty tak dla bliskich jak i dla folwarcznych robotników. Na uroczystości poświęcenia zbierali się mieszkańcy folwarku, znosząc przed dom kobiałki wypełnione jedzeniem. Do ustawionego przed gankiem dużego, drewnianego cebra ksiądz wsypywał szczyptę soli, a poświęciwszy wodę kropił nią zgromadzonych i przyniesione przez nich pokarmy. Wody tej chłopci nabierali do butelek, aby zanieść ją do swoich domostw.

Powoli nadchodziła pora rezurekcji, która na wsiach odbywała się o świcie w Wielką Niedzielę. Po procesji rezurekcyjnej wszyscy prędko ruszali do domu, niecierpliwie wyczekując świątecznej biesiady. W niektórych regionach Polski odbywały się jedyne w swoim rodzaju wyścigi furmanek i zaprzęgów wracających do domu możliwie najszybciej. Stół zastawiony w sobotę był gotowy do wystawnego śniadania, które rozpoczynano od dzielenia się jajkiem. Staropolski zwyczaj nakazywał dzielić się jajkiem ze wszystkimi, toteż nie pomijano służby.

Wielkanoc staropolska była świętem rodzinnym. Spędzano ją w domach na wielogodzinnych ucztach, którym towarzyszyły inne rozrywki.

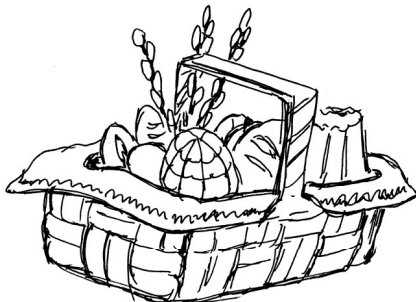
W Wielkanocny Poniedziałek we dworach lały się strumienie wody. Drugi dzień świąt mijał na lubianym przez szlachtę składaniu sąsiedzkich wizyt i przyjmowaniu gości.

Fragmenty opisu

„Wielkanoc w szlacheckim dworze”
ze strony Muzeum Historii Polski
www.muzhp.pl

Muzea wprawdzie są teraz niedostępne dla zwiedzających, ale otwarte są on-line i można, a nawet trzeba z takiej możliwości skorzystać. Warto się przekonać, jak bogate są zbiory muzealne.

red.



Paschał

Jest symbolem Chrystusa Zmartwychwstałego. Świeca paschalna powinna być wykonana z wosku i płonąć żywym ogniem.

W orędziu paschalnym – Exsultet – słyszymy „W tę noc pełną łaski przyjmij Ojciec Święty, wieczorną ofiarę uwielbienia, którą składa Ci Kościół święty, ofiarując przez ręce swoich sług tę świecę, owoc pszczelego roju”.

Taka jest wymowa woskowej kolumny, której jasny płomień zapalony jest na chwałę Boga.

W czasie Wigilii Paschalnej paschał umieszczany jest na specjalnym świeczniku i aż do Uroczystości Zesłania Ducha Świętego znajduje się przy ołtarzu.

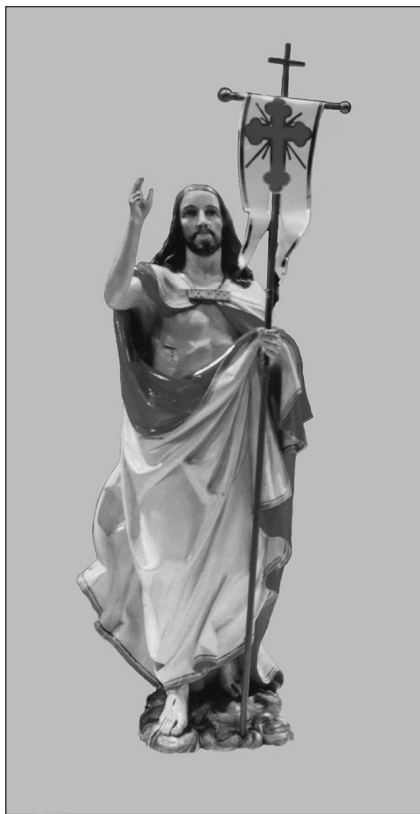


Naukę mądrości i rozumu
spisałem w tej księdze,
ja (...),
który mądrość serca mego
wylałem jak obfity deszcz.

Szczęśliwy, kto będzie
zajmował się tymi rzeczami,
a kto włoży je do serca swego,
stanie się mądrym,
a jeśli tak postąpi,
we wszystkim sobie poradzi,
ponieważ światło Pana będzie
jego drogowskazem.

(Syr 50, 27-29)





Ta NOC...

Ta NOC nie jest świętem samego Chrystusa. Tej nocy sprawa Jego śmierci i Jego życia związana została nieodwołalnie ze sprawą życia i śmierci każdego człowieka. Jezus naszą historię uczynił Swoją historią, ponieważ nasz grzech wziął na Siebie, niósł go i ofiarował samego Siebie... Śmierć spotkała Jego zamiast nas; dotknęła Go i pokonała Jego Jedyne w straszliwy sposób i do końca. Ale Męka i Śmierć Chrystusa kończy się radością Zmartwychwstania. Tej Nocy Chrystus zatriumfował, a świadkiem była tylko „ta NOC, która jedynie była godna poznać czas i godzinę Zmartwychwstania. W tę Wielką Noc, w pełnych przedwiosennego chłodu kościołach zabłysła płomień paschału, bezbronny i samotny. Ale od niego zapłoną wnet setki i tysiące świec w rękach wiernych. Chrystus chciał, żeby świat zajął się płomieniem od ognia, który przyniósł na ziemię”. Światło – symbol przezwyciężenia lęku i zła, znak radości, powoli rozprasza panujący mrok. Rozlega się donośny śpiew: „Raduj się ziemio, opromieniona tak ogromnym blaskiem (...), raduj się, Kościele święty, matko nasza! Ta zaś świątynia niech za-

brzmi potężnym głosem ludu!”. W orędziu wielkanocnym rozlega się śpiew ku czci światła, ale jest też pochwała nocy, „która zajaśniała, jak dzień – rozproszyła mroki i uwolniła od rozległych ciemności, w której łączą się sprawy niebieskie z ziemskimi, Boże z ludzkimi”.

U kresu owej Nocy, w poranek zmartwychwstania, anioł powiedział niewiastom, że „On zdąży przed wami do Galilei” (Mt 28, 7). Pozostał pusty Grób, jedyny na świecie, który nie budzi lęku. Jezus ukazywał się taki zwykły, że Maria Magdalena wzięła Go za ogrodnika, a uczniowie idący do Emaus poznali Go dopiero po łamaniu chleba. Jezus nie pokazał się ani Herodowi, ani Piłatowi, ani kapłanom czy oprawcom, którzy świętowali Jego śmierć. On przyszedł do Apostołów, smutnych i zrozpaczonych, zawiedzionych i przestraszonych. Przez zamknięte z obawy przed Żydami drzwi Jezus wszedł do przebywających w wieczniku przerażonych uczniów. Zobaczyli i – uwierzyli. Dla nich ta Noc stała się dniem, smutek zamienił się w radość, utrata nadziei – w pewność, a śmierć – w życie. Od tej chwili odważnie głoszą radosną nowinę, że JEZUS ŻYJE. Nie są już bezradni i zastraszeni. Świadczą

cd. na str. 11

DUCHOWE ZAGROŻENIA

LĘK (3)

Papież Benedykt XVI w rozważaniach przed modlitwą „Anioł Pański” tłumaczył: „W obliczu licznych i różnicowanych ludzkich lęków słowo Boże jest jasne: **ten, kto «boi się» Boga, «nie lęka się»...** Kto boi się Boga, czuje się bezpieczny jak niemowlę w ramionach matki (por. Ps 131, 2), ten kto boi się Boga, jest spokojny również pośród burz... Wierzący zatem nie lęka się niczego, bo wie, że jest w rękach Boga, wie, że ostatnie słowo nie należy do zła i tego, co nieracjonalne, lecz że jedynym Panem świata i życia jest Chrystus, wcielone Słowo Boże, który tak nas umiłował, że złożył w ofierze samego Siebie, umierając na krzyżu dla naszego zbawienia” (22.06.2008). Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko mówił: „**Bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju**”.

Ks. Marian Rajchel – który pełnił funkcję egzorcysty, a także był cenionym rekoлекcjonistą – przestrzegał, że **najgorsze jest tkwienie w mrokach lęku, niemocy, bezradności, kiedy strach zabiera nam odwagę do życia, a my ulegamy dla świętego spokoju, żeby nie było przypadkiem gorzej. W takim stanie jesteśmy bezbronni wobec ataków szatana. Stajemy się jego ofiarami, tracimy światło, kontakt ze sobą, przesta-**

jemy wierzyć, że może nadejść pomoc, nawet gdy o nią poprosimy, zamykamy się na wszelkie promyki nadziei. I to jest najgorsze – zostać w tym lęku, bać się wyjść z lęku.

Ojciec Leon Knabit zapytany o to, czego się boi, odpowiada: – **Samego siebie, bo wiem, do czego jestem zdolny. Wiem, że mam moc odrzucenia łaski Bożej i tylko ja jeden mogę sobie skutecznie zaszkodzić.** Poza tym nie ma lęków, ani o zdrowie, ani o życie, jest o wszystko spokojny, nigdy nie budzi się przerażony w nocy, a wypływa to – jak mówi – tylko i wyłącznie z zaufania Bogu. – **Ufam. Śpiewam pod nosem: „Nie lękajcie się, Bóg jest miłością”.** O Kościół też się nie martwi. – **Naprawdę. Mam swój wiek i sporo już widziałem. Jak się czyta historię Kościoła, to widać, z czego Bóg go wyciągał... Nie ma nic dobrego w zamartwianiu się! Jeśli mogę coś zmienić, zmieniam, ale jeśli nie, zostawiam to, bo inaczej ten stres mnie wykończy. Co wtedy pozostaje? Ufna modlitwa... O ile jestem Chrystusowy, o tyle spada we mnie poziom lęku i zamartwiania się. On wie, co robi. „Nie lękajcie się! Jam zwyciężył świat”. Dalej o. Leon mówi też: Nie boję się ludzi. Mam bać się Boga... A czym jest bojaźń Boża? – **Świadomością swojej niegodności. Świadomością majestatu Tego, przed Kim stoimy. Ten szacunek nie jest jednak paraliżującym lękiem** – wyjaśnia.**

Siostra Renata Ryszkowska RSCJ (dyrektor Domu Rekolekcyjnego Sacre Coeur w Pobiedziskach) mówi, że „niepokój od Pana Boga zawsze jest bardzo konkretny, bo Pan Bóg nam chce pokazać, czego mamy się obawiać, co jest tym problemem, przed którym Pan Bóg chce nas uchronić. Natomiast niepokój i lęk od złego ducha jest obojętny, zwykle nieadekwatny do sytuacji, zbyt wielki, albo nie wiadomo skąd przychodzi, nie wiadomo, jak się przed nim bronić. Lęk jest jednym z podstawowych narzędzi, jakimi posługuje się zły duch” – podkreśla s. Renata. Zauważa też bardzo ciekawą rzecz, że „podstawowym konfliktem w Nowym Testamencie jest konflikt między miłością i lękiem, a nie między dobrem i złem, dlatego, że **z miłości czynimy dobro, a zło czynimy z lęku...** o siebie, o innych, przed innymi. Jezus mówi: **Nie bój się i kochaj!** – to jest recepta na taktikę złego ducha. Zatem nie trzeba lękać się szatana, tylko stawiać mu zdecydowany opór”. Ale jak? – Krótka, ale bardzo konkretną odpowiedź daje nam o. Gilles Jeanguenin od św. Franciszka Salezego (egzorcysta): „Kościół daje nam do dyspozycji wszystko, czego potrzebujemy, żeby oprzeć się złemu i go pokonać: Słowo Boże, sakramenty i moc modlitwy. Mając taką broń, możemy tylko zwyciężyć!” (Strach przed diabłem. O przezwyciężaniu lęków i przesądów).

W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się

cd. na str. 11



cd. ze str. 10

o Nim w cierpieniach, a nawet ponoszą męczeńską śmierć.

Zmartwychwstały Chrystus jest podstawową prawdą naszej wiary: otwiera przed nami (jak przed uczniami) ogromne możliwości do działania w życiu codziennym, daje pewność zbawienia i otwiera bramy wieczności. Dlatego my – chrześcijanie z radością i przekonaniem możemy, a właściwie mamy obowiązek wierzyć i mówić – świadczyć całemu światu: Zmartwychwstanie Chrystusa jest naszym zwycięstwem!

Oprac. Barbara

Na podstawie:

„Czas otwarty” – ks. J. Pasierb;

„Życie, kochać, świadczyć - duchowość Matki Teresy”

Ty jesteś obrońcą moim
i moją tarczą:
pokładam ufność
w Twoim słowie.

(Ps 119, 114)

cd. ze str. 10

z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości (1 J 4, 18).

Św. Teresa z Avili mawiała: „Nie bój się, nie lękaj się, Bóg sam wystarczył”. Św. Faustyna słyszała w duszy głos: „Nie lękaj się niczego, Ja jestem zawsze z tobą”. A św. Jan Paweł II w dniu rozpoczęcia swojego pontyfikatu wołał: „Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”

Ktoś powie: jak tu się nie bać, kiedy wszystko się wali? – Jeżeli liczymy tylko na siebie, na nasze „rozsądne” decyzje, nie biorąc pod uwagę planów Pana Boga i Jego wszechmocy, to – jak mówi św. Antoni (jeden z Ojców Pustyni) – szatan dostrzeże lęki i brak ufności i natychmiast atakuje miejsca niestrzeżone. Ks. A. Posacki przekazał taką cenną wskazówkę-życzenie, nad którą warto chwilę się zastanowić **„Obyś nie pomylił ROZUMU – oświeconego łaską – z ROZSĄDKIEM, kierowanym przez lęk”**.

Ks. D. Chmielewski przestrzegał przed „adorowaniem” swojego problemu, „uwielbianiem” go podczas nieustannej modlitwy-prośby, bo *tracisz wtedy zawsze pokój serca, wchodzi zwątpienie, bezsilność, bezradność, poczucie, że już nic się nie da zrobić... Bardzo często przez ciągłe proszenie, zamartwianie się, płakanie – wzmacniasz swoją niewiarę*. Ks. S. Kostrzewa mówi, że nie musi być tak, jak podpowiada ci głowa... **Trzeba się modlić, żeby Pan Jezus odsunął od ciebie demona czarnowidztwa.**

11 IV Niedziela Miłosierdzia Bożego

Jezu ufam Tobie TAK UFAM TOBIE

Nawiedzając 7 czerwca 1997 r. Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach – Święty Jan Paweł II, powiedział m.in.: *Oto przychodzę jako pielgrzym do tego sanktuarium, aby włączyć się w wiecznotrwały śpiew na cześć Bożego miłosierdzia. Zaintonował go Psalmista, wypowiadając to, co wszystkie pokolenia przechowywały i przechowywać będą jako najcenniejszy owoc wiary. **Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak miłosierdzie Boże – owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonym wyżynom świętości Boga.***

W tym miejscu uświadamiamy to sobie w sposób szczególny. Stąd bowiem wyszło orędzie miłosierdzia Bożego, które sam Chrystus zechciał przekazać naszemu pokoleniu za pośrednictwem błogosławionej siostry Faustyny. Jest to orędzie jasne, czytelne dla każdego. Każdy może tu przyjść, spojrzeć na ten obraz miłosiernego Chrystusa, na Jego Serce promieniujące,



i w głębi duszy usłyszeć to, co słyszała błogosławiona: *Nie lękaj się niczego, Ja jestem zawsze z tobą „(Dzienniczek)”*. A jeżeli szczerym sercem odpowie: „Jezu, ufam Tobie!”, znajdzie ukojenie wszelkich niepokojów i lęków. red.

Swoją sposob na lęki miał sługa Boży ks. Dolindo Ruotolo (autor Aktu zawierzenia „Jezu, Ty się tym zajmij”), wspominając o tym Grazia Ruotolo, jego bratanica w książce „Święty w mojej rodzinie”. Była ona w bliskiej relacji ze swoim stryjem. – *Prosiłam go o radę w chwilach niepokoju, lęku, zmartwienia... Jak wielu młodych, miałam sporo problemów: odczuwałam złość, zamęt, zdenerwowanie, lecz gdy tylko znajdowałam się przy nim, od razu spływał na mnie wielki spokój... Odbili wiele rozmów twarzą w twarz. – Potem udzielał mi szczególnego błogosławieństwa, przyzywając moc Bożą i prosząc o wstawienie wszystkich świętych. Za każdym razem kończył: „**Bądź spokojna. Umieściłem cię pod płaszcem Matki Bożej. Ona cię będzie zawsze ochraniać.**”*

Dzisiaj – w dobie „panowania” koronawirusa – ludzie boją się wszystkiego i dochodzimy do tego, że **jeden drugiego zaczyna traktować jako wirus** i człowiek człowieka przestaje lubić, stajemy się samolubami, izolujemy się... Nasze myśli zostały zainfekowane pewnym wirusem – dostrzega ks. R. Skrzypczak. – Nikt nie wymyślił dobrego środka na lęk... tylko Chrystus jest w stanie zabrać nam lęk serca, pozwolić nam doświadczyć pokoju, odwagi, oparcia... Daj się poprowadzić... **Żywy i zmartwychwstały Chrystus mówi: „Poprowadzę cię, zaufaj Mi.** Chcesz dowiedzieć się, jaki jest sekret prawdziwego życia, chcesz dowiedzieć się, jaki

jest sekret prawdziwej cywilizacji – ten sekret to jest: **Powierz się Mnie!** – mówi Chrystus – *pozwól, że Ja cię ożywię, pozwól, że Ja się stanę twoim życiem, twoją nadzieją, twoim ukierunkowaniem, twoją miłością, twoim uświęceniem. Poprowadzę cię drogą i nawet nie spostrzeżesz, kiedy przejdiesz przez wiele rzeczy w życiu i także przejdiesz przez śmierć, dotrzesz do życia wiecznego i nie poczujesz lęku*” – przekonuje kapłan.

O. Augustyn Pelanowski proponuje krótką modlitwę każdemu, kto zmagają się z lękami: **„Panie, ja uznaję w Tobie Ojca i oddaję Ci cały mój lęk o moje życie. Wierzę, że Ty lepiej zadbasz o mnie niż ja o siebie, ponieważ Ty jesteś Wszechmocny, a ja nic-nie-mogący”**. To wtedy doznaję tego, co się nazywa postawą wiary i skutkiem wiary, a skutek wiary jest taki, że człowiek nie czuje lęku.

A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. **Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy** i stali się jakby umarli. Anioł zaś przemówił do niewiast: **«Wy się nie bójcie!** Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział». (Mt 28, 2-6a)

WY SIĘ NIE BÓJCIE!

cdn.

Oprac. Iwona S.



KĄCIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

KOCHANI

Przeżyliśmy Wielki Post, środę popielcową, rekolekcje, mieliśmy pewnie jakieś postanowienia, uczestniczyliśmy w drogach krzyżowych, gorzkich żalach, nawracaliśmy się, kto mógł był u spowiedzi. To wszystko po to, żeby dobrze się przygotować do Świąt Wielkanocnych. Wielkanoc, czyli dosłownie WIELKA NOC, dlaczego wielka? Bo wtedy Pan Jezus zmartwychwstał. Dlaczego to takie ważne? Ponieważ umarł za nasze grzechy, a zmartwychwstając pokonał śmierć, czyli żyje i my dzięki temu też będziemy mogli żyć. To oznacza, że wszyscy kiedyś zmartwychwstaniami i z tego powodu bardzo się cieszymy. To właśnie świętujemy. Nie dajcie się oszukać, nie są to święta zająca ani jajka. Choć jajka są symbolem życia i dlatego jest ich dużo na Wielkanoc. Innym symbolem jest baranek: czasami figurka, czasami z masła lub ciasta. Wzięło się to stąd, że Pan Jezus nazywany jest Barankiem, gdyż ofiarował się za nas, a w tamtych czasach często ofiarowano baranki. W czasie Mszy św. też mówimy o Panu Jezusie, gdy mówimy: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata”. Cieszymy się ze Zmartwychwstania Pana Jezusa! Z tej okazji składamy Wam serdeczne życzenia.

Kochani!

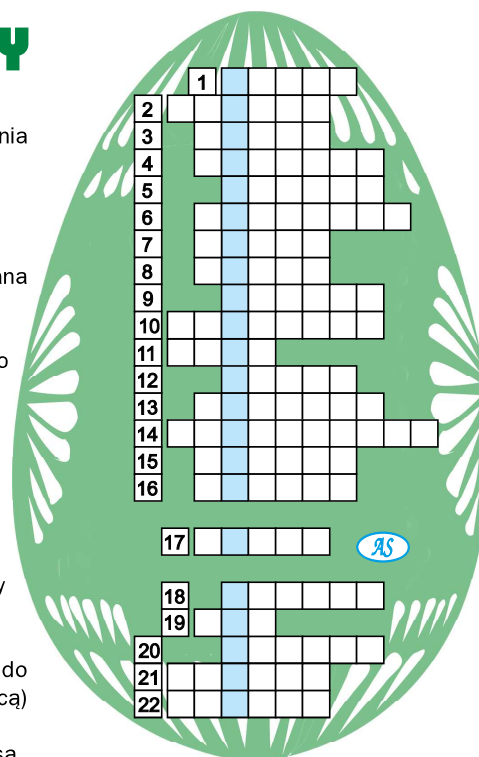
Niech Zmartwychwstały Pan Jezus na stałe gości w Waszych sercach i przemienia każdy smutek w Bożą radość.

Pewnie pamiętacie piosenkę, że „każdy święty chodzi uśmiechnięty”?
Życzymy Wam wiele uśmiechu!

A teraz zapraszamy Was do rozwiązania świątecznej krzyżówki. Oto hasła pomocnicze.

1. Gdy robi się ciemno, mówimy, że zapada ...
2. Co zasłaniało wejście do grobu Pana Jezusa?
3. Maria i ... – siostry Łazarza
4. Wielki Czwartek, Piątek i Sobota to ... Paschalne
5. Imię apostoła „niedowiarka”
6. Czwarty miesiąc w roku
7. Czego symbolem jest jajko?
8. Apostoł to inaczej ... Pana Jezusa
9. Opłatek, który w czasie Mszy św. staje się ciałem Pana Jezusa
10. Dzień tygodnia Ostatniej Wieczerzy
11. Wielkanoc poprzedził Wielki ...
12. Weronika ociera ... Panu Jezusowi
13. Niedziela wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy (tydzień przed Wielkanocą)
14. Służy do Mszy św.
15. Dzień tygodnia śmierci Pana Jezusa
16. Czyta czytania w kościele
17. Imię apostoła, który 3 razy zaparł się Pan Jezusa, a potem tego żałował
18. W środku jajka
19. „Jezus rzekł do Matki: Niewiasto, oto ... Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja”
20. Przyprawa robiona z korzenia, może być ostra, jest też z ćwikłą
21. Ogród, w który Pan Jezus modlił się z uczniami przed pojmaniem
22. ... NOC.

Po ich odgadnięciu, wpiszcie je do odpowiednich pól, a litery z oznaczonej,



pionowej kolumny utworzą właściwe rozwiązanie. Wystarczy napisać je na kartce, podać swoje imię, nazwisko, klasę i szkołę, do której chodzicie i wrzucić do niebieskiej skrzynki na listy, umieszczonej przy wejściu do ks. Proboszcza.

Wśród uczestników zabawy, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, wylosowane zostaną świąteczne nagrody.

Rozwiązanie krzyżówki z MK/3 brzmiało: POSTANOWIENIA WIELKOPOSTNE. Nagrodę wylosowali: Wojtek Franke, Zuzanna Gędek, Oliwia Korpak, Michałina Ojewska i Korneliusz Skoczek. Gratulujemy. Nagrody są do odbioru w zakrystii. AS



Na stole wielkanocnym nie może zabraknąć baranka. Występuje on najczęściej z chorągiewką jako symbol świąt wielkanocnych i uosabia zwycięstwo Chrystusa. On jako ofiarny Baranek oddał swoje życie za ludzi. Następnie wstał z martwych i odniósł zwycięstwo nad grzechem, złem i śmiercią.

Wielkanocnego baranka nie może zabraknąć także w koszyczku ze święconymi potrawami.

Zgodnie z wieloletnią tradycją są bardzo różne baranki: większe i mniejsze figurki, są baranki z masła, cukru i czekolady, a zielony dywanik z rzeżuchy dodatkowo urozmaica wielkanocny stół. red.

*Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem cuda uczynił.
Zwycięstwo zgotowała Mu
Jego prawica
i święte ramię Jego.*

(Ps 98, 1)



Miesięcznik Kościelny Parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Kolegium Redakcyjne: zespół wraz z ks. proboszczem Bronisławem Kaczmarkiem.

Adres do korespondencji: Parafia Świętej Trójcy 85-224 Bydgoszcz, ul. Świętej Trójcy 26.

Konto Parafii Świętej Trójcy: BNP Paribas Bank Polska S.A. o/w Bydgoszcz

nr PL 18 2030 0045 1110 0000 0047 4790. **Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub przedrukowywania nadesłanych materiałów.** Strona internetowa parafii: www.trojca.info